

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Za przesyłkę pocztową i odosłanie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu—20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawładnienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 7-go bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta.

Dalszy ciąg wielkiej bitwy działowej nad Sommą! Wybuchła ona także na froncie ku północy od Ancre i zaostriżyła się na południe od Sommy, szczególnie po obu stronach Vermandovillers.

Nasz ogień powstrzymujący prawie każdorazowo wstrzymywał ataki nieprzyjacielskie między Ancre i Sommą, a szturm, skierowany między Les Boeufs i Bouchavesnes na wojska gen. v. Boehna i v. Garniera, złamał się przy pierwszym natarciu.

Do krótkich walk na bliską metę doszło tylko na południo-zachód od Sailly ze słabymi oddziałami, które dotarły aż do wysuniętych naszych linii.

Atak francuski poprowadzony z frontu Deniecourt—Vermandovillers—Lihon na odcinek gen. v. Kathena doprowadził pod Vermandovillers do zaciętych walk ręcznych. Zdecydowane one zostały na korzyść mężnych naszych pułków śląskich, o których mężny opór już w ciągu całego lipca rozbiły się w tej okolicy wszystkie wysiłki Francuzów. Pozatem atakujące fale nieprzyjacielskie i tutaj złamane zostały w naszym ogniu.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Ilość wziętych w dn. 5 października pod Batkowem (nad Seretem) do niewoli Rosjan wzrosła do przeszło 300. Prowadzone w dalszym ciągu wczoraj rano po obu stronach Złotej Lipy ataki rosyjskie znowu zostały krwawo odparte. Mała pozycja przednia na południe od Milczyszczowa została oddana. Na południe od Brzeżan zdobyta została z powrotem przy pomocy szturm góra, zajęta przez przeciwnika dn. 30 września.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

Żadnych szczególnych wydarzeń nie było.

FRONT SIEDMIOGRODZKI.

Na całym froncie wschodnim wojska związkowe poczyniły postępy. Odparły one silnie nieprzyjaciela, cofającego się przez «las duchów». Arjergardy zostały odrzucone. Podczas odpierania rumuńskich ataków po obu stronach przełęczy Czerwonej Wieży wzięto do niewoli 2 oficerów i 133 żołnierzy. Na południe od Hötzing (Hatszég) odebrana została Rumunów graniczna góra Siglen. Pod Orsovą znowu získano teren.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Front generała-feldmarszałka v. Mackensena.

W kilku miejscach między Dunajem i morzem Czarnym natarł nieprzyjaciel. Został on odparty.

Front Macedoński.

Poza małymi daremnymi atakami złamany został silny szturm nieprzyjacielski przed bułgarskimi pozycjami, na zachód od kolei Monastyr—Florina.

Dedeagacz bombardowany był z morza bez istotnych rezultatów.

Pierwszy generał-kwaternistrz.
Ludendorff.

KOMUNIKAT URZĘD. BUŁGARSKI.

Sofja, 6 października.

Komunikat Sztabu generalnego.

Front Macedoński.

Między jez. Prespa i Wardarem żadnego wypadku nie było.

Próba Serbów przekroczenia rzeki Czernej pod wsią Skoczywir udaremniona została kontratakami, przyczem 30 Serbów dostało się do niewoli.

Atak na wzgórze Bachowo odparty został naszym ogniem.

Na wschód od Wardaru aż do jez. Doiran słaby obustronny ogień działowy.

Na południe od miasta Doiran ogień działowy trwał aż do nocy.

U podnóża Belasitza Plonina i na froncie Strumy spokój.

Na wybrzeżu morza Egejskiego krążą ruchliwie statki nieprzyjacielskie.

Flota nieprzyjacielska bombardowała Dedeagacz i linię kolejową, wyrządzając drobne tylko straty. Aeroplany nasze napadły na flotę i zmusiły ją do odwrotu na pełne morze.

Front rumuński.

Wzdłuż Dunaju — cisza. Po ostatecznym odparciu dokonanego przez Rumunów pod Rjahovą przejścia przez rzekę zniszczyliśmy za pomocą naszego ognia działowego materiał do budowy mostu, który Rumuni ściągnęli na własny brzeg, podczas gdy materiał pozostały na naszym brzegu zabraliśmy; zdobyliśmy 20 wozów z amunicją, wozy, skrzynie i inny materiał wojenny.

W Dobrudży powtarzające się ataki nieprzyjacielskie z linii Karabadza—Amca Cza—Perveli złamane zostały pod naszym ogniem i wskutek pomyslnych kontrataków. Wzięliśmy 60 Rosjan do niewoli. Na wybrzeżu morza Czarnego krążyła flota nieprzyjacielska.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol 5 października.

Komunikat z dnia 4 bm. W Persji podjęli świętą wojnę przeciw Rosji Bachtjarowie, popierani w zwycięskich walkach o oswobodzenie przez armję osmańską. Miasto Ispahan uwolnione zostało od nieprzyjaciela. Liczne szturm, które podejmowali Rosjanie od ubiegłego tygodnia przeciwko miejscowości Bidzar (110 km. na północ-zachód od Hamadanu), całkowicie zostały odparte.

Nieprzyjaciel został decydująco pobity i znajduje się w ucieczce. Oprócz licznych zabitych i rannych, porzucił nieprzyjaciel wiele skrzynek z amunicją, wielką ilość broni i wiele materiału wojennego.

Ataki rosyjskie na Kianirech (30 km. na północ od Rewandur) zakończyły się klęską Rosjan. Zostali oni odpędzeni.

Na froncie kaukaskim wogóle—potyczki.

Wzięliśmy kilku jeńców. Na lewym skrzydle odparty został atak rosyjski.

Na froncie egipskim trzy aeroplany nieprzyjacielskie przeleciały 2 października ponad El Arisz i próbowały zrzucić tam bomby. Za pomocą naszego ognia ochronnego zostały one zmuszone do ucieczki. Jeden z nich został uszkodzony.

Na pozostałych frontach żadnych ważnych wypadków nie było.

BERLIN (7 bm.) Urzędownie. Niemieckie hydroplany napadły w d. 5 października na większy parowiec transportowy rosyjski silnie uzbrojony na morzu Czarnem, na wschód od Tuzli i skierowały celne pociski na pokład parowca.

Inne niemieckie hydroplany zrzuciły pomyslnie bomby na nieprzyjacielskie kolumny amunicji i kawalerji w północnej Dobrudży.

BERLIN (7 bm.) Urzędownie. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji

główniej Reichstagu sekretarz stanu skarbu Rzeszy, hr. von Roedern, zakomunikował, że rezultat 5-tej pożyczki wojennej wynosi **10 miliardów 590 milionów marek**. Zapisy polowe i zapisy zagraniczne w sumie tej nie są jeszcze całkowicie zawarte. Ogólne podpisy na pięć niemieckich pożyczek wojennych przekraczają w ten sposób sumę 46 i pół miljarde marek.

BERLIN (7 bm.) W komisji głównej Reichstagu sekretarz stanu skarbu Rzeszy, hr. Roedern, zakomunikował wynik piątej pożyczki wojennej, dodając, że oczekiwania zarządu finansów Rzeszy zostały o wiele przewyższone. W pierwszych dniach października było już wpłacone 5 i pół miljarde. Znacomity wynik został osiągnięty przede wszystkim dzięki przeświadczeniu narodu niemieckiego o konieczności zdrowej finansowej gospodarki wojennej.

Oświadczenie sekretarza stanu zostało przyjęte przez komisję główną burzliwymi oklaskami.

Prezes, dr. Südekum, stwierdził, że podpisy są wyrazem zaufania naszego narodu w szczęśliwe zakończenie wojny.

ATENY (6 bm.) Ag. Havasa. Zapewniają że poseł Stefano, były minister i były dyrektor gabinetu politycznego króla ma utworzyć nowy gabinet.

ROTTERDAM (7 bm.) Importowa i eksportowa linja parowców z Rotterdamu do Londynu poczęła znowu pełnić służbę.

Udział Włoch w wojnie.

Maj. Moraht pisze w piątkowym numerze «Berl. Tag.»:

Z głosów prasy włoskiej, która bardzo często jest przez rząd inspirowana, wnosić można, że udział Włoch w wojnie pod względem zakresu znacznej ulega zmianie.

Wojna z Austrią jest dla Włoch w dalszym ciągu zadaniem głównym, chwilowo jednak wystąpienie armji włoskiej na Bałkanach przyciąga o wiele więcej uwagi i staje się jakby podstawą do utworzenia wielkich Włoch.

Z artykułu «Secolo» w d. 24 września można wnosić, że w szerokich kołach włoskich poczyna wzrastać szacunek dla Austrii i dzielności jej obrońców. Pod tym ostatnim względem najbardziej przekonywujących dowodów dostarczyła siedmiodniowa bitwa nad Isonzo. «W ciągu czterech dni i nocy bez żadnej przerwy toczyła się najcięższa i najbardziej krwawa bitwa w ciągu całej obecnej wojny». Do bitwy tej Włosi przypisywali wielkie znaczenie i wiele rachub na niej opierali. Zgromadzono liczne świe-

że wojska, nowe działa i olbrzymie zapasy amunicji. Jak jednak wynika z komunikatów c.-k. sztabu generalnego wszystkie te ataki zostały odparte. Godnem uwagi jest, że Włosi zamierzali posunąć się i na innych frontach, między innymi i przeciw Tyrolowi. Należy oczywiście poczekać, czy w samej rzeczy z walk tych wyniknie wielka bitwa, której celem ma być Tryjest.

Chwilowo nastroje włoskie wahają się między «oswobodzeniem» kraju nadbrzeżnego, a między rozszerzeniem swych zdobyczy na terytorjum greckiem.

Ze stosunków greckich, znajdujących się w stanie wrzenia, nie można obecnie wyrozumować, czy wojsko greckie weźmie udział w bitwach na Bałkanach, czy też nie. Jeśli z sytuacji obecnej wyleże się mobilizacja armji greckiej, to mobilizacja ta będzie skierowana przeciw Niemcom i Bułgarom. Jakkolwiekby cała armja grecka w walkach udziału nie wzięła. Do współdziałania z koalicją pociągnięta będzie tylko część tej armji, która z wojskowego punktu widzenia decydującego znaczenia mieć nie będzie.

Interesującym jest stanowisko Włoch wobec udziału ewentualnego Grecji w wojnie po stronie koalicji z artykułu «Daily Express» wiadomo, że Rosja i Włochy na wypadek ten domagają się, by Grecja nie była z innymi państwami koalicyjnymi równouprawniona. Pomoc grecka mile byłaby przyjęta, ale równouprawnienia Włochy i Rosja dać nie chcą.

«Corriere della Sera» w numerze z d. 28 września nie przypuszcza, aby Grecja wzięła udział w wojnie, choć z drugiej strony nie uważa tej ewentualności za wykluczoną. Wspomniana gazeta wygłasza opinię, że Grecja jest doprowadzona do takiego stanu, iż szkodliwą być nie może. Zastanawiając się w dalszym ciągu nad pytaniem, czy udział Grecji w wojnie byłby dla koalicji pożyteczny, organ włoski dochodzi do przekonania, że znaczenie Grecji pod tym względem równa się zeru. W razie wypowiedzenia się Grecji po stronie koalicji powstaje obawa różnych rekompensat, których niewątpliwie rząd grecki zażąda. Grecja może zażądać rekompensat zarówno na granicy z Bułgarią i nad morzem Egejskim, jak i nad Adriatykiem. Te ostatnie względy skłaniają Włochy do zastrzeżeń i do powściągliwości w zachęcaniu Grecji do udziału w wojnie.

Trudność terenu granicznego włosko-austriackiego skłania również Włochy do przetrwania znacznych sił na Bałkany, ponieważ natarcie na Austrię od strony Serbji obiecuje im większe powodzenie. Wypadki pomiędzy jez. Prespa i Wardarem poczynają w ten sposób nabierać znaczenia poważniejszego. Serbskim wojskom udało się zająć Nidze Planina po zwycięskich kilkudniowych walkach, przy czem pozycje niemiecko-bułgarskie zostały conięte. Według zapowiedzi koalicyjnych, armja salonicka gotuje się do natarcia i południowy front bałkański nabiera znaczenia poważnego.

Wojna w świetle nauki.

Pojawia się coraz więcej w literaturze poważnych prac naukowych rozgłoszonych badaczy, usiłujących wytłumaczyć wojnę przyrodzonymi popędami człowieka.

Prof. dr. Nussbaum w swej ciekawej pracy wyraża pogląd, że jedną z najważniejszych, najwięcej rzucających się w oczy przyczyn wojny, jest popęd do ekspansji, do rozszerzania się, do zdobywania i panowania nad obcymi krajami i terytorjami.

Historja poucza nas, że prawie we wszystkich wojnach przeważały cele ekspansji, rozszerzania się; zwycięstwo zaś prawie zawsze na tem polega, że naród zwycięski na koszt pobitego rozszerza swoje terytorjum panowania.

Polityka kolonialna, grająca tak ważną rolę u ludów cywilizowanych Europy, jest właśnie wymownym wyrazem tej ciągłej dążności do ekspansji. Od czasu, gdy odkryto nowe części świata, widzimy prawie u wszystkich ucywilizowanych narodów Europy tę potężną dążność do ekspansji i opanowywania odległych krajów.

Zarówno prof. Nussbaum jak i Verworn zgodnie akcentują, że ten popęd do ekspansji jest zjawiskiem czysto biologicznym, popędem wrodzonym, właściwym tak człowiekowi, jak i zwierzętom, jak i wiele innych popędów i instynktów ludzkości, związanych ściśle z całym życiem towarzyskim.

Drugą przyczyną zasadniczą wszelkich wojen jest również odziedziczony i przedstawiający zjawisko biologiczne, egoizm rasowy, polegający na tem, że każda rasa ludzka czuje do obcej mniejszą lub większą instynktową nienawiść, co łatwo możemy obserwować na każdym kroku. Przypomnijmy sobie tylko o istniejącej od dawna nienawiści między rasą czarną, czerwoną a białą, a nawet w zakresie pewnej rasy między podrasą lub pojedynczymi narodami.

W czem tkwi przyczyna egoizmu rasowego trudno jest dzisiaj odpowiedzieć. Prawdopodobnie grają tutaj wielką rolę nie tylko czysto polityczne, terytorjalne przyczyny, lub też przeciwieństwa, wynikające z walki o byt, jak raczej czysto instynktowe antypatje, jako skutek różnic językowych, pojęć religijnych i licznych właściwości antropologicznych rozmaitych ras ludzkich.

Dla nas, Europejczyków, jest przykry w wysokim stopniu zapach potu u Negrów, którym znowu nie podoba się bynajmniej blade-żółta cera Europejczyka!

Ponieważ popęd do ekspansji, jak i przeciwieństwa rasowe grają niewątpliwie w życiu ludów wielką rolę, muszą te przyrodzone czynniki wywoływać od czasu do czasu wojny między rozmaitymi narodami.

Biologja ma zupełnie słuszne prawo do twierdzenia, że ten popęd tak potężny do ekspansji, jak i egoizm rasowy, są czysto biologicznymi zjawiskami, odziedziczonymi po naszych przodkach filogenetycznie. Zjawiska te obserwować również możemy i w świecie zwierzęcym, tam wszędzie, gdzie istnieje współzycie jednostek i wytwarzanie się państw w formie mniej lub więcej jasnej i stanowczej.

A teraz odpowiedzmy na pytanie, na czem mianowicie polega ten tak silny popęd do ekspansji w świecie zwierzęcym? Oto mianowicie na tem, że periodycznie lub od czasu do czasu występuje u jednostek tego samego gatunku silna skłonność do zbierania się w gromady i opanowywania oddalonych stron, co jest ściśle połączone z wędrówkami i inwazją w rozmaitych kierunkach odpowiednio do warunków zewnętrznych.

Znamy dzisiaj dokładnie u rozmaitych zwierząt te wędrówki masowe jako wyraz popędu do ekspansji. Znamy je u owadów, a także u ryb, ptaków i zwierząt ssących. Niektórzy badacze, jak np. prof. Beling, sądzą że ten popęd do wędrówek u zwierząt, możemy objaśnić w ten sposób, że zwierzęta te szukają pokarmu i sądzą, że znajdują go w więcej oddalonych stronach. Nie wszyscy jednak godzą się na tego rodzaju objaśnienie. Znamy również tego rodzaju wędrówki narodów, jak Hunnów, Tatarów i Mongołów. Opisuje je w bar-

dzo interesujący sposób znany badacz życia zwierząt, Brehm. Ten sam wrodzony popęd do ekspansji i do zagarniania cudzych terytorjów znajdujemy już i u ludów starożytnych.

Antropologja i etnologja dostarczają nam przekonujących dowodów, że już w czasach przedhistorycznych odbywały się takie masowe wędrówki ludzi pewnych szczepów, które miały za cel wyłączny wypędzenie innych i opanowanie posiadanych przez nich terytorjów. W przedhistorycznych czasach ludzkości takie masowe wędrówki i inwazje nie były bynajmniej rzadkie. O takich najściślej rozmaitych ludów barbarzyńskich w Europie, Azji i Ameryce, historja przekazała nam wiele interesujących faktów.

A jedyną przyczyną tych wędrówek w cudze kraje był potężny popęd wewnętrzny do ich opanowywania, do rozszerzania się na nowe strony, okolice i wprowadzania tam swoich zwyczajów i obyczajów.

Każda wojna u narodów ucywilizowanych ma niewątpliwie przyczyny polityczne i ekonomiczne, ale motywy te nie byłyby w stanie pobudzić tak wielkich mas ludzi do czynów wojennych, do tak kolosalnych inwazji, gdyby nie pobudzał ich do tego ów wrodzony a tak potężny popęd do ekspansji.

Drugą przyczyną biologiczną wojny jest egoizm rasowy, jako skutek walki o byt w naturze. Ten egoizm rasowy możemy obserwować wszędzie gdzie jednostki zwierzęce łączą się w państwa. W świecie zwierzęcym widzimy też zawzięte walki. Ten duch wojny jest koniecznością życia, a egoizm rasowy obserwować możemy i u narodów ucywilizowanych.

Czy rany, które zadaje nam wojna, prętko zbliznić się mogą? Nie ulega wątpliwości, iż z rosnącą kulturą nastąpić musi znaczniejsze zahamowanie i osłabienie tych wrodzonych popędów zwierzęcych, których resztki znajdują się jeszcze w każdym człowieku.

I dla tego nie ulega wątpliwości, że z dalszymi postępami kultury i cywilizacji znikną i te ostatnie resztki popędu do ekspansji i egoizmu rasowego, a prawdziwy humanitaryzm zapanuje na ziemi i sprowadzi niczem niezamącony pokój.

A teraz odpowiedzmy na to ważne i ciekawe pytanie, czy te rany, które nam tak szczerą ręką zadaje wojna, mogą w przeciągu krótkiego czasu się zbliznić? Na to pytanie daje nam również biologja dokładną odpowiedź, a jest ona wysoce pocieszającą i pełną promiennej nadziei. Nauka zna mianowicie jedno wspaniałe i potężne zjawisko życiowe, które krótko nazywamy regeneracją (odrodzeniem), jest to wyraz ogólnego prawa biologicznego, które znakomity uczony francuski, Wilhelm Roux, nazywa samoregulacją ustroju.

W każdym ustroju zwierzęcym tkwi potężna wewnętrzna skłonność, aby zachować swą nienaruszoną całość. Po ciężkich wyniszczających chorobach, połączonych z utratą wagi ciała, ta cudowna dążność ustroju do odrodzenia sprowadza stopniowo zupełne wyrównanie strat i możemy często obserwować, że po takich długotrwałych ciężkich chorobach, ustrój na nowo cieleśnie i duchowo rozkwita...

Rozwija się przytem często kolosalna energia życiowa i wytwarza się nawet więcej komórek i tkanek, aniżeli potrzeba do zupełnego odrodzenia organizmu, który pracuje ze zdwojoną siłą.

W ten to sposób przychodzi do zupełnej regulacji i ustrój zyskuje znacznie na wadze i sile. Często również zdarza się, że zdrowy narząd pełni funkcje chorego i równowaga ustroju nie zostaje naruszona.

Ta cudowna zaiste siła restytucyjna jest ogólnym prawem całej natury, jak i pojedynczych organizmów, a ta wspaniała dążność pojawia się również i w społeczeństwach ludzkich i to tam wszędzie, gdzie potężne przyczyny naruszają równowagę życia społecznego wskutek strat wielkich przez przyrodzone wypadki żywiołowe, lub też przez wojny. Z punktu widzenia biologji możemy mieć też nadzieję, że wszystkie ludy i państwa, które wskutek obecnej wojny silnie ucierpiały, z czasem odrodzą się i że straszne rany ustroju społecznego przez potężną siłę restytucyjną tego ostatniego zbliznią się i straty wyrównają. A stanie się to w podobny sposób, jak i w organizmie biologicznym przez zwiększoną produkcję we wszystkich dziedzinach twórczości ludzkiej, przez działalność wyrównującą wielu czynników dotąd zaniedbanych i przez rozwój potężny drzemiącej dotąd energii dla dobra całości.

Dookoła wojny.

Ważne zaniepokojenie w Rumunji.

Jeden z rządowych organów bukareszteńskich «Vitorul» zwraca w artykule wstępnym uwagę, że trzeba liczyć się ze znacznymi trudnościami, jakie naczelnemu dowództwu rumuńskiemu sprawia obecna sytuacja wojenna zarówno tak w Dobrudży, jak i w Siedmiogrodzie.

W tym ostatnim chodzi o zajęcie korzystniejszych dla armji rumuńskiej pod względem strategicznym pozycji, z tego też powodu wojska rumuńskie «wycofały się» z okolic Hermanstadt. Naczelne dowództwo armji rumuńskiej nie mogło zdecydować się na ofiarowanie większej części korpusów, znajdujących się na froncie Siedmiogrodu, dlatego rozpoczęło powszechny odwrót na linii hermanstadzkiej.

Największe trudności robi Rumunji to, że nie jest ona w stanie przetrzymać wojska swego z frontu dobrudżkiego na front siedmiogrodzki i odwrotnie.

Wskutek tego wszystkiego zaplanowało w stolicy Rumunji ważne zaniepokojenie, które prasa rządowa bezskutecznie próbuje ułagodzić.

Z wojny podwodnej.

Do gazety kopenhaskiej «Politiken» donoszą z Chrystjanji, że wciąż ub. tygodnia na morzu Lodowatem zostało zatopionych przez niemieckie łodzie podwodne 10 parowców norweskich z ogólną pojemnością 13,000 tonn. Osekuracja od niebezpieczeństw wojennych poniosła przez to straty w sumie 10 milionów kron. Na skutek licznych wypadków torpedowania parowców szereg towarzystw żeglugi zawiesił komunikację z Archangielskiem.

Biuro Reutera donosi urzędownie, że zakupiony przez rząd angielski parowiec linii Cunard «Franconia», pojemności 18,500 t. został 5 b. m. zatopiony na morzu Śródziemnym przez nieprzyjacielską łódź podwodną. Statek nie miał wówczas żadnych wojsk na pokładzie, z pomiędzy załogi uratowały się 302 osoby, 12 zaś zginęło.

W angielskich sferach morskich obliczają podobno wartość «Franconii» na 20,400,000 marek.

Jak pisze «B. Z. an Mittag» — «Franconia» została zbudowana w 1911 r. i przed wojną utrzymywała komunikację pomiędzy Lizboną a wschodnim wybrzeżem Ameryki.

«B. Z. an Mittag» oblicza, że «Franconia» jest 12 z kolei parowcem angielskim o pojemności wyżej nad 10,000 t., który został zatopiony w tej wojnie, o ile pominąć trzy

statki handlowe, zamienione na pomocnicze krążowniki, które również spoczywają na dnie morza.

Na Bałkanach.

W sprawie sytuacji w Grecji.

Do «N. Rotterd. Courant» donoszą z Londynu, iż według otrzymanej tam korespondencji z Kanei, wysłanej we wtorek wiecz., że do Venizelosa na Kretę przybył specjalny wysłaniec króla, który zapytał go o stosunek do szeregu aktualnych kwestji politycznych, związanych z nowym przesileniem ministerjalnym. Venizelos oświadczył mu w odpowiedzi, że jest gotów do bezwzględnego popierania każdego gabinetu, któryby wypowiedział wojnę Bułgarji.

Korespondent powyższy dodaje, że w stosunku do tego, jaki jest obecny stan rzeczy w Atenach, naród grecki w takim tylko razie mógłby znowu zostać zjednoczony, o ileby przyszło do całkowitego porozumienia się pomiędzy królem Konstantynem a Venizelosem.

Wybitni zwolennicy Venizelosa traktują ten nowy krok rządu ateńskiego tylko jako pretekst, służący do zyskania na czasie.

Prasa francuska podaje, jak donoszą z Bernu, następujące nowe szczegóły co do sytuacji w Grecji.

T. zw. «związki rezerwistów» w dalszym ciągu organizują na prowincji hałaśliwe demonstracje przeciwko udziałowi Grecji w wojnie.

W Lamji uzbrojeni rezerwiści napadli na mieszkania przywódców partji liberalnej. Również w kilku innych miastach odbyły się demonstracje rezerwistów. W prowincji Atyce sytuacja staje się coraz bardziej poważna. Z rozmaitych miejscowości w południowej Grecji (t. zw. Peloponesie) donoszą o kontrmanifestacjach, organizowanych przez venizelistów, podczas których wynikały awantury.

Do «Berl. Lokalan.» donoszą z Kopenhagi, że na radę koronną, która odbyła się niedawno w Atenach, król Konstantyn polecił zawezwać wszystkich b. ministrów i wyższych oficerów w celu wysłuchania ich poglądów na sytuację.

Książę Andrzej grecki 4 bm. wieczorem opuścił Paryż, udając się do Neapolu, skąd na pokładzie greckiego kontrtorpedowca ma wyruszyć do Grecji.

Do «Daily News» donoszą z Aten, że minister Rufos oświadczył swym przyjaciołom, że zostało ostatecznie odrzucone wystąpienie Grecji. Do zrobienia jest jeszcze utworzenie takiego gabinetu ministrów, z którym koalicja zgodziłaby się porozumiewać.

Zakończenie zjazdu młodoturków.

W dniu 5-go bm. zakończony został w Konstantynopolu zjazd «Komitetu jedności i postępu», czyli młodotureckiego. Członkowie zjazdu postanowili popierać obecny rząd i prowadzić wojnę po stronie mocarstw centralnych aż do zwycięskiego końca. Enver Pasza zawiadomił obecnych, że ogólna sytuacja układa się pomyślnie dla mocarstw centralnych i dla Turcji. Wielki wezyr Said Halim Pasza został wybrany na prezesa generalnego partji.

Do komisji głównej przydzielona została rada generalna, złożona z członków gabinetu, komisji głównej i posłów, należących do partji.

Niemcy.

Z Reichstagu.

W piątek, 6 bm., główna komisja Reichstagu kontynuowała swe ponowne narady co do polityki zagranicznej. Ze strony rządu byli znowu obecni

na tych naradach sekretarze stanu v. Jagow, dr. Helfferich i v. Capelle. Debaty zostały zapoczątkowane przez mówcę national-liberalnego, któremu odpowiadał sekretarz stanu do spraw zagranicznych, v. Jagow. Następnie zabierał głos reprezentant frakcji socjal-demokratycznej.

Na dalszych poobiednich naradach byli obecni, oprócz wyżej wymienionych członków rządu, również sekretarze stanu dr. Lisso i hr. Roedern.

Po przemówieniach przedstawiciele partji postępowej i konserwatystów, odpowiadali na ich wywody sekretarza stanu v. Jagow i dr. Helfferich, udzielając wyjaśnień na szereg poruszonych kwestji.

Następnie kontynuował debaty mówca z ramienia centrum, po nim zaś nastąpił mówca konserwatywny.

Następnie zabierali głos: sekretarz stanu v. Capelle, szef kancelarji Rzeszy Wahnschaffe, pełnomocnik Mecklenburgu w Radzie związkowej oraz w końcu sekretarz stanu dr. Helfferich—w celu wyjaśnienia i sprostowania różnych kwestji.

Na życzenie pewnego posła centrowego sekretarz stanu Jagow udzielił informacji co do szeregu innych jeszcze kwestji, poczem główna komisja odłożyła dalszy ciąg debatów na sobotę rano.

Przedstawiciele poszczególnych partji w głównej komisji Reichstagu uprzednio zawarli porozumienie co do tego, aby najbliższy wtorek przeznaczyć całkowicie na posiedzenia frakcyjne. Ze względu jednak na przeciąganie się debatów nad polityką zagraniczną i innymi związanymi z nią kwestjami, bardzo być może, iż i we wtorek główna komisja odbędzie posiedzenie, ale tylko od 9—12 godziny rano. W ten sposób zostanie uczyniona próba zakończenia narad w głównej komisji Reichstagu przed środą, kiedy ma się znowu odbyć ogólne posiedzenie członków Reichstagu. O ileby jednak to nie udało się i w środę nie mogłoby być złożone sprawozdanie z czynności komisji ogólnemu zebraniu, to w rezultacie dalsze posiedzenia ogólne Reichstagu musiałyby być znowu odroczone.

Anglja.

W sprawie dalszego rozszerzenia wojskowości.

Z Rotterdamu donoszą, że w mowie, wypowiedzianej w Lincolnie, szef angielskiego sztabu generalnego, Robertson, oświadczył, iż nie widzi jeszcze końca wojny. Należy być na to przygotowanym, że walka trwać będzie jeszcze w ciągu nieokreślonego czasu. Hasłem zaś winno być wytrwanie aż do końca!

Anglja potrzebuje jeszcze więcej żołnierzy, a więc powinien być użytkowany każdy mężczyzna w kraju. Obowiązkiem rządu jest rozstrzygnąć tę kwestję.

W Londynie zostało ogłoszone memorandum, na mocy którego rząd postanowił zmniejszyć liczbę czasowych zwolnień ze służby wojskowej z 400,000 na 100,000.

Popyt na siły robocze winien być w większym zakresie niż dotychczas uzupełniony przez kobiety i niewykształconych robotników, gdyż jest to jedynym sposobem zabezpieczyć się przed podniesieniem wieku poborowego.

«Nieuve Rotterd. Courant» dowiaduje się z Londynu, że komisja rządowa zakomunikowała w memorjale, że istnieje gwałtowne zapotrzebowanie nowych żołnierzy dla armji i robotników dla fabryk amunicji. Dla fabryk potrzeba na razie 200.000 robotników.

Podziękowanie i dalsza prośba.

Jedną z największych pociech w tych ciężkich czasach, jedną z najlepszych rekojmii dla przyszłości naszej, to ofiarność społeczeństwa, owa myśl serdeczna, zbliżająca nas jednych do drugich.

Ofiarności tej, w postaci różnych resztek i skrawek materiałów, różnych kartonów i pudełek, doznała teraz nasza szwalnia przy ul. Portowej 6 D.

Serdecznie za wszystko dziękujemy, ale prosimy wciąż o coraz więcej. Nikt sobie nie zdaje sprawy ile,—w dzisiejszych czasach szczególnie—można pomódz takimi skrawkami, ile ubrań dziecięcych można połączyć. Wszystkie kawałki wełny i barchanu, poszły przedewszystkiem do ochron na łąki i poprawki.

W imieniu naszej biednej dziatwy, w imieniu matek ich i ojców, dziękujemy, serdecznie dziękujemy. Lecz prosimy dalej, prosimy o więcej, prosimy magazyny o stare kolekcje próbek, prosimy choć o najbardziej zniszczone i podarte odzienie i bieliznę, o stare pokrowce na meble, o wypłowiałe firanki kretonowe i t. p.

Dziękujemy za kretony i pudełka, za kartki od fotografii, za to wszystko, co hojnie ręce a wspólczujać serca nam przysłały.

Kto nie może sam przynieść lub przysłać swoich darów, prosimy tylko dać znać na ul. Portową 6-D, a przysłemy po wszystko.

Wielką troskę przy nadchodzącej zimie stanowi obuwie.

Jak zapobiedz brakowi trzewików, jak umożliwić pracującemu pójście do roboty, a dziecku—do szkoły?

Obuwia starego, nikt prawie z nas nie ma do ofiarowania. Ale mamy stare kapelusze filcowe, pilśniowe, aksamitne. Z nich da się zrobić, dosyć wprawdzie prymitywne, ale nie mniej względnie ciepłe i mocne obuwie. Zajmie się tem nasz Dom Pracy w Konwiktach Ś-to Michalskim, ul. Wolana 10.

Wszystko więc w rodzaju pilśni, wołtoku czy filcu, proszę tam nam przysłać, lub na Portową 6-D.

Każdy stary kapelus, choćby najbardziej brudny a nawet dziurawy, stare dywany podarte, znoszone wojtoczki, wszystko spożytkujemy, więc o wszystko prosimy.

Ale nawet na takie obuwie potrzeba trochę pieniędzy—bardzo więc nieśmiało i pokornie proszę i błagam, dajcie Państwo co kto może na obuwie dla najbardziej potrzebujących, na obuwie dla biednych dzieci.

Nie mogą chodzić do szkoły, bo są bose, mrozy się zbliżają, a w szkole nietylko naukę dostają, ale również zupełne głodne i tegoroczne pożywienie. Nie mogą pójść do kuchni ludowej po obiad dla matki chorej i dla siebie—bo są bose.

Dom Pracy Polskiego Pow. Pomocy Ofiarom Wojny będzie robić trzewiki drewniane «po cenie kosztu». Koszt ten, przy darmowym filcu będzie minimalny, przy kupnej skórze dojdzie do 6 mk. i wyżej.

Prosimy, pomóżcie nam odziać i obuć najbardziej potrzebujących.

Paulina Kończanka.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 192 marek (proponowano)
100 rb. = 196 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2%.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dzisiaj: Brygidy wd.
Jutro: Dyonizego
Pojutrze: Franciszka Borg.
Wschód słońca—o g. 6 m. 39.
Zachód słońca—o g. 4 m. 51.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Z życia djecezji. Z rozporządzenia J. E. ks. Administratora Apostolskiego w składzie duchowieństwa djecezji wileńskiej zaszły następujące zmiany:

Ks. Feliks Zalewski, proboszcz w Drohiczynie, został mianowany na stanowisko proboszcza do Brańska i otrzymał zarazem promocję na dziekana Bielskiego.

Ks. Jan Matulewicz, proboszcz Kundziński, został przeniesiony na stanowisko proboszcza do Drohiczyna.

Ks. Kazimierz Stalewski został

mianowany proboszczem w Kundzinie.

Ks. Stanisław Marcinkowski mianowany został na stanowisko wikariego w Białymstoku.

Z WILNA.

— Loterja dobroczynna.

Dzisiaj od godz. 12 po poł. do 9 w. w cukierni Miśkiewicza (róg ul. Trockiej i Wileńskiej) odbędzie się loterja dobroczynna na korzyść VII cyrkułu miejskiego kuratorium nad biednymi.

Wielka ilość i dobór fantów, zgromadzonych dzięki ofiarności publicznej, pozwalają żywić nadzieję na pomoc i powodzenie loterji.

— Kanalizacja.

Od 1-go października roboty uliczne około kanalizacji zostały przerwane. Doprowadzona do końca ma być tylko budowa głównego kanału odwodowego w Ponarach oraz kanału na Małej Pohulance między ulicami Wileńską i Zawalną.

W dalszym ciągu będą też prowadzone roboty około przyłączenia posesji prywatnych z kanalizacją miejską.

Skład osobisty biura kanalizacyjnego uległ z powyższych powodów ograniczeniu.

— Z „Lutni”.

Dzisiaj, w niedzielę, cały zespół dramatyczny «Lutni» z udziałem i pod reżyserją Juliana Strycharskiego odegra wesołą trzyaktową krotkowiłę polską Abrahama i Zielińskiego «Dobry numer».

Akcja krotkowiły toczy się w jednym z miasteczek galicyjskich, wśród miejskich sfer urzędniczych.

Bezbrzeżny humor, płynący z wielce uciesznych sytuacji oraz wyborne ujętych typów, tak dobrze wszystkim znanych z satyrycznych powieści Lama, czyni sztukę tą niezmiernie zabawną i wesołą, tryskającą swobodą i życiem.

Orkiestra «Lutni» pod batutą M. Salnickiego wykona: «Marsz uroczystego»—Zalewskiego, «Uwerturę romantyczną» Keler—Bela, «Potpourri» z «Fausta»—Gounoda, «Piosenkę» Czajkowskiego o raz «Torreadora i Andaluzkę» Rubinsteina.

Kasa czynną jest dzisiaj od godz. 12-iej w poł. przy wejściu do sali.

Ze względu na dwukrotną zmianę dekoracji, widowisko rozpocznie się wcześniej niż zwykle, a mianowicie o godz. 6-iej wieczorem.

— Tajemniczo zatrucia się. Dn. 5 bm. u M. Tombakiewiczowej (W. Pohulanka 16) nastąpiły z niewiadomej przyczyny objawy zatrucia się. Zawezwano na miejsce wypadku Pogotowie odwołano ją do szp. Sawicz, gdzie T. rychło zmarła.

— Onegdaj u zamieszku przy ul. Wileńskiej № 10 M. Krawczewiczowej nastąpiły również silne objawy zatrucia. W karetce Pogotowia odwieziono ją do szp. Sawicz. (o)

— Zatrucie się grzybami. Zamieszkała w d. № 23 przy ul. Popławskiej M. Kwiatkowska dn. 5 bm. po spożyciu grzybów nagie zachorowała. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie się grzybami szkodliwymi. K. w stanie groźnym karetka Pogotowia odwiezła do szp. Sawicz. (o)

— Ujęcie złodziei. Onegdaj milicja aresztowała na ulicy 2 notorycznych złodziei: Józefowicza i Jeleńskiego z kradzionymi rzeczami. Badanie wyjaśniło, iż skradzione rzeczy pochodzą z mieszk. leutn. Szylinga (W. Pohulanka № 3). Dalszym losom opryszków zajęła się krym. policja niemiecka. (o)

— Kradzież. W piątek ubiegły z mieszk. Eleonory Mrozinkiewiczowej skradziono 42 mk. (o)

— Pożar. Dn. 6 bm. około północy w d. № 25 przy ul. Mostowej wybuchł pożar: zapaliło się śmietnisko. Ogień udało się stłumić przed przybyciem straży ogniowej. Przypuszczalną przyczyną pożaru było wysypianie na śmietnisko popiołu z ogniem. (o)

— Komendantura Milicji miejskiej. Następujące osoby przoszone są o zgłoszenie się do Komendantury Milicji we własnym interesie: (ul. Dominikańska № 3)

Michałkiewicz Tekla, Hrechowicz, Tarasiowa, Kagapowicz, Świnka, Butkiewicz Konstancja, Januczka Olga, Talkowski Stanisław, Sobolewska, Szostak Zofja, Łunkiewicz Marja, Paszkowski, Mamonow, Narkiewicz Ewelina, rodzina Strawińskiego Mikołaja.

— Z Bystrzycy. Od prezesa Bystrzyckiego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny, otrzymujemy z prośbą o wydrukowanie co następuje: Na Bystrzycki Komitet N. P. O. W. wpłynęły we wrześniu następujące ofiary: Polskie T-wo N. P. O. W. 800 mk., Konstancja Dobużyńska 1 m., Bezimiennie 1 m., Bezimiennie 3 m., Bolesław Majewski 3 m., Franciszek Permoda 4 m., Kreishauptmann Wehr 100 m.

Prezes Komitetu
Jan Kalenkiewicz
Trokieniki, 5. 10. 1916 r.

— Niedoreżone listy. I. M. Bermann, Marja Dyak, B. Gordon, B. Lewin, Stanisława Mazkiewicz, Artur Milwicz, Julja Paszkiewicz, Adolf Riwkind, Szloma Leib Sosenski, Józef Herszenowicz, M. Ziarko, Anna Jachimowicz, Ang. Bakszer, Golde Baron, Marja Zachno-

wska, Bug, Łopacińska, D. L. Herszater, I. Ossin i C-o, M. Joffe.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na wpisy szkolne.

E. N. 3 m., Bezimiennie 2 m.
W dowód współczucia Doktorostwu Boguszewskiemu — Augustowski 2 m., Kalkstejnowa 1 m.

Ku uczczeniu dnia ślubu p. Franciszka Walickiego z p. Felicją Kunicką—Współpracownicy Biura Mierniczego 25 m.

Nie przyjęte przez p. Paulinę Dederkównę za płótno 1 m.

Na kuchnie ludowe:

Chropowicka 2 m.

Na pomnik śp. ks. Prałata Jana Kurozewskiego.

Ks. Dziekan A. Czerniawski 15 m., Gołdońska 10 f.

Na ochronę „Domu Serca Jezusowego“.

Zebrałe z loteryjki przez dzieci u pp. Kołwanzów 9.10 m.

Do rozporządzenia J. E. ks. Administratora Michalkiewicza.

Bezimiennie 70 f.

Na głodnych Polaków.

Jasieńska Zofja 20 m.

Rozmaitości.

*** Świat pozabawiony lasów. O fabrykacji papieru na całym świecie czytamy w piśmie „Diana“ co następuje: Na fabrykację papieru potrzeba rocznie 3 miliardów kilogramów drzewa. Jednego miljaru i 500 milionów kg. potrzeba na gazety, 500 milionów kg. na książki, a trzeciego miljaru kg. na wszystkie inne gatunki papieru.

W celu zaspokojenia tego olbrzymiego zapotrzebowania trzeba co rok ścinać 100 miliardów stóp kubicznych drzewa, gdy tylko 35—40 miliardów stóp kubicznych wzrasta w to miejsce młodego drzewa.

Dlatego nie jest przesadnym twierdzenie, że w czasie niezbyt długim będzie zniszczone bogactwo lasów na całym świecie.

Kino-teatr „REPOS“

ul. Trocka № 2.

Pierwszy raz w Wilnie.

Czary kwiatów

dramat krymin. w 4-ch aktach.

Od godz. 1-szej do 5-tej ceny miejsc zmniejszone do połowy. Nadpisy są czytane w języku polskim.

Prawo miłości

dramat w 3-ch aktach.

KINEMATOGRAF „LUX“

Ś-to Jerska Nr. 11. Właściciel J. Krubicz.

Dzisiaj szczególnie zajmujący program.

Odkryte przestępstwo

Wyrób kauczuku (atura).

krymin. dramat w 3-ch aktach.

— Kronika tygod. (zdjęcia wojsk.)

Podczas przedstawienia gra orkiestra.

Rucharka-swałowinica

farsa w 3-ch aktach.

— Antyalkoholik (kom.)

TEATR FAMILIJNY R. SZTREMERA

WIELKA № 74.

Zawsze ostatnie nowości!

Moskiewskie jaskinie

w 4-ch d. cz.—Serja kom.: 1) Znowu szczęście, 2) Rodzina Lustig na letnisku, 3) Niemili lokatorowie, Życie w akwarjum.

Wielka najlepsza orkiestra koncertowa.

wstrząsający dramat z życia Rosjan. dramat z życia w 3-ch duż. częściach, grany w art. Mosk. teatrze z udziałem Maksimowa i Mozruchina.—CZERWONY PROCH, kryminalny dram.

Dzisiaj, w niedzielę, dnia 8 października w cukierni K. Miśkiewicza przy ul. Trockiej róg Wileńskiej,

Wielka loteria fantowa

na korzyść biednych 7-go okręgu.

Bardzo dużo fantów spożywczych, jak:

chleb, krupy, cukier, króliki, kury i t. p.

MYDŁO

plynne do prania, bez zapachu,

50% oszczędności,

w szczególności polecamy pralniom.

SKŁAD APTECZNY J. PRUŻANA, Ś-to Jerska Nr. 15.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń od ognia

WILNO, Ś-to Jerska Nr. 17.

Czynne od godz. 10 do 3 po południu.

Siatki GAZOWE, BENZYNOWE, SPIRYTUSOWE i NAFTOWE.

Różne LAMPY, PALNIKI, IGIEŁKI KARBIDOWE.

PALNIKI, SZKŁA i KUCHENKI GAZOWE, LAMPKI ELEKTRYCZNE.

032

B. WILEŃSKI,

Sadowa 7.

WILNO.

Wileńska 22.

LOTERJE:

169 KRÓLEWSKA SASKA KRAJOWA 5 kl. (ostatnia) ciągnięcie od 4 do 26 października główna wygrana 800,000 mk.

234 KRÓLEWSKA PRUSKA KLASYCZNA 4 klasy (przedostatnia) ciągnięcie 6 i 7 października.

348 HAMBURSKA PAŃSTWOWA 1 klasy (wszyst. 7 klas) ciągnięcie 11 i 13 października sprzedają się po cenach oficjalnych u

„OPTIPHOT“, Wilno, Wielka Nr. 96.

Wszystkie wygrane będą wypłacane natychmiast w Wilnie.

ZASZCZYCENI UZNANIEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA X. 4 złote medale i inne nagrody.

Artystyczne wykonanie, fotografii, portretów, grup i t. p. w zakładzie i na wyjazd.

Nadworni fotogr. Br. BUTKOWSCY, Wilno, Bazyljaska 5.

Fotoemalowe broszki, spinki etc. Wszelkie nowości

088

!!! Jedyne źródło !!!

Gdzie przy braku materiałów można tanio obstałować lub gotowe ubranie kupić w chrześcijańskiej firmie, tylko z dobrych materiałów i solidnej roboty po cenach nie wyzyskanych lecz stałych.

W. ZANIEWSKI, Zamkowa Nr. 3.

!!! Także serdaki dla pań polecam !!!

JEDWAB TANIEJ NIŻ WĘŁNA!!!

Z powodu likwidacji składu, do 12-go października zupełna wyprzedaż rozmaitych gatunków:

jedwabiu, pluszu i welwetu po bardzo tanich cenach.

Firma L. NOCHUMZONA

Wilno, ul. Wielka 86 (wprost teatru Miejskiego)

Zarząd T-wo Pośrednictwa Pracy

zawiadamia o otwarciu swego magazynu, w którym sprzedaje następujące rzeczy damskie: BLUZKI, SZŁAFROKI, MATYNKI, NOCNE KOSZULE, GORSETY i rozmaite DZIECIĘCE UBRANIA. — Ceny przystępne, naznaczone przez Zarząd. Co tydzień nowy wybór.

Ul. Niemiecka Nr. 21.

071

NAKŁADEM KSIĘGARNI J ZAPAŚNIK

wyszły z druku

Tajemnice Różańca Żywego

CENA 30 FENIGÓW.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Papierosy

rozmaite krajowych i zagranicznych fabryk polecają Bracia Gołębiowscy, Trocka 3.

046

Kielbasy

rozmaite, jarzyn, oraz wszelkie produkty spożywcze poleca sklep miejski № 6, Wileńska 15, w bramie. Ceny najdostępiejse.

11

Pokój

do wynajęcia. Uniwersytecka 9—15.

079

Sprzedam

piecyk żelazny

«kuchenka», stół rozsuwany, łóżko z materacem, ramy do firanek i samowarek. I-szy Witebski Przejazd 21.

2

Do sprzedania

tylko futro opsy z pod rotundy. Garbarska 5—22, od g. 1—4.

13

KAWĘ „DOMOWĄ“

Śledzie wędzone, Sery holenderskie, Miód i syrop cukrowy, KRUPY różne, Kapustę i cebulę

poleca Stow. Spożywcze

„Solidarność“, Portowa 6.

1—2 pokoje z meblami do wynajęcia. Ignacowski 3—17. 16

Pianino do sprzedania. Kalfaryjska 56—15. 9

Dla intel. i pewnych rodzin wydzierz. miesz. od 2 do 5 pok. z wygod. z tem, że zapłacą po wojnie. Mleko, jarzyny i niektóre produkty na miejscu, stajnia i siano też. Ładna i zdrowa miejscowość. Filarecka 43. 077

„FLORA“, Ś-to Jerska Nr. 22. Jabłka na pudy od 7 marek. Gruszki—Żurawiny. Ceny niższe. 15

Gruszki

są do sprzedania Wileńskiej №28, w szkole od 11 do 1. 14

Szmuclernia OZIEBŁOWSKIEJ (Garbarska 3—15) ma do sprzedania, po bardzo umiarkowanych cenach, rozmaite guziki i taśmy do przybrania sukien. 52

M. Putwińska-Zmujdzinowicz dentysta—wróciła.

Przyjmuje od godz. 1—5 po poł. I-szy Ś-to Jerski zauł. 4—5. 085

Obiady!!! mięsny i m. jarzynie 60 f., na żądanie gości wydają gorące kolacje mięsne po 70 f. porcja, herbata z cukrem 15 f., kawa biała 30 f. Garnarska (Kazańska) 9—12. 17

Węgla

drzewne sprzedaje tanio Gazownia, Maneżowa 5. 37

3 mieszkania do wynajęcia po 2—3 pokoje. Boufałowa Góra № 5. 083

Mieszkania składające się z 2, 3, 4 i 6 pokoi bez lub z umeblowaniem, elektrycznością i nowoczesnymi wygodami, tamże magazyn do wynajęcia. Zawalna № 7—zapytać u stróża.

Poszukuję POKOJU lub dwóch z umeblowaniem i światłem. Ul. Andrzejewska 13—8. 8

Magle tanio sprzedam. Ostrobramska № 16. 025

Introligator B. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Potrzebni są robotnicy do budowy kościoła Serca Jezusowego na W. Pohulance. I

Ważne dla handlujących owocami! TOREBKI po 7 i 10 kop. funt do nabycia u Domu Pracy w Konwikcie, Ś-to Michałski № 10.